

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 134 A

Warszawa, środa 4 maja 1938 r.

Rok XIII

W rocznicę konstytucji 3 Maja

Półtoragodzinna defilada

Legia Akademicka zdobywa Warszawę

Uroczysty obchód święta Trzeciego Maja rozpoczął się w stolicy, jak co roku, nabożeństwem w katedrze św. Jana, które celebrował ks. arcybiskup Gall w asyście licznych duchowieństwa. Na nabożeństwie obecny był p. Prezydent R. P., rząd z premierem Składkowskiem, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Sejmu i Senatu i społeczeństwa. Po uroczystej Mszy św., tłumy, wypełniające świątynię, odpisywały „Boże coś Polskę”.

NA POLU MOKOTOWSKIM

W chwili gdy w katedrze św. Jana kończyło się uroczyste nabożeństwo, tłumy publiczności zaczęły napływać na Pole Mokotowskie, gdzie w Alei Niepodległości zbudowano 6 trybun dla publiczności, 2 trybuny reprezentacyjne, oraz łóżę dla Pana Prezydenta R. P. Wkrótce zaczęły się również napływać trybuna rządowa i dyplomatyczna, przed którą barwną plamę tworzył rząd, atakując wojskowych państw obcych w różnorodnych mundurach. Punktualnie o godz. 11-ej przybył na miejsce defilady Pan Prezydent R. P., zajmując miejsce w łóżę w towarzystwie ministra Spraw Wojskowych. Wkrótce, po

przybyciu Pana Prezydenta, rozpoczęła się defilada, którą prowadził gen. Wieniawa - Długoszwowski.

DEFILADA

Na czele defilujących oddziałów maszerowały podchorążówki w kolejności: Szkoła Podchorążych Piechoty, Szkoła Podchorążych Sanitarnych, saperzy i lotnicy. Następnie przedfilowały trzy pułki garnizonu warszawskiego, batalion strzelców i batalion strzelców. Za każdym batalionem defilowała kompania karabinów maszynowych w kolumnie plutonowej. Po oddziałach piechoty przedfilowała warszawska brygada obrony narodowej, po raz pierwszy biorąc udział w defiladzie. Skolei defiluje artyleria, najpierw połowa, potem ciężka.

LEGIA AKADEMICKA

Przed trybuną zajeżdża kłusem orkiestra szwoleżerów na białych koniach, rozpoczynając defiladę oddziałów kawalerijskich. Po kawalerii, witana burzliwymi oklaskami, zbliża się do trybun Legia Akademicka. Był to pierwszy publiczny występ legii akademickiej, który — trzeba powiedzieć — wypadł imponują-

co. W takt marsza skomponowanego na motywach „Warszawianki”, defilują kolejno przed trybunami oddziały legii akademickiej Uniwersytetu, Politechniki, S. G. G. W. i Szkoły Głównej Handlowej. Na czele każdego oddziału niesiono sztandar „Bratniej Pomocy”.

ODDZIAŁY P. W.

Orkiestra K. P. W. i oddział pocztów sztandarowych otwiera grupę przysposobienia wojskowego. Gorąco oklaskiwano za nią komitą postawę szeregu szkół średnich, entuzjastycznie przyjmowano na trybunach oddział skoczaków spadochronowych L. O. P. P. Po oddziałach harcerskich i przysposobienia kobiet do obrony kraju, defiladę zamykał oddział junaków, maszerujących z łopatami.

Półtora-godzinna defilada wywołała żywą reakcję zgromadzonych tłumów publiczności, które mimo wszystkich odeszły nieco zadowolone, gdyż w defiladzie nie pokazano ani oddziałów zmotywowanych, ani lotnictwa. Wreszcie osobnych parę słów trzeba poświęcić organizacji defilady, która była, jak zawsze, fatalna. Gorszące walki policji i żandarmerii

z tłumem vis - a vis trybuny Prezydenta R. P. wywołane zostały niewątpliwie przez chaotyczną i niestaranną organizację defilady.

Grupy narodowe w obozie legionowym — dziś na str. 3-ej

Na osi Rzym -- Berlin

Wizyta Hitlera we Włoszech

Powitanie w Brennerze

RZYM, 3. 5. Agencja Stefania komunikuje, że pociąg, wiozący kanclerza Hitlera przybył o godzinie 8-ej rano na granicę Włosko-Niemiecką w Brennerze. Na bogato udekorowanym dworcu powitał kanclerza Hitlera ks. Piśtoja w imieniu króla i cesarza, zaś sekretarz partii faszystowskiej Starace w imieniu Mussoliniego. Jednocześnie wiceminister spraw zagranicznych witał przybywających ministrów niemieckich.

Po odegraniu hymnów niemieckiego i włoskiego przez orkiestrę wojskową, kanclerz Hitler przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Po 15-minutowym postoju pociąg kanclerza Hitlera odjechał w dalszą drogę.

Po 15 minutach nadjechał pociąg, wiozący ministrów niemieckich, których spotykał wiceminister. Uroczyste spotkanie odbyło się również w Bolzano. Wzdłuż całej trasy podróży kanclerz Hitlera stoją co 100 metrów członkowie milicji faszystowskiej.

W Triencie gorące powitanie kanclerzowi Hitlerowi zgłaszały miejscowe organizacje faszystowskie i młodzieżowe. W pobliżu faszystowskiej Starace, admirała Salza i innych dostojników włoskich. Po powitaniu w Veronie kanclerz Hitler podejmował w salonie restauracyjnym śniadaniem towarzyszących mu dostojników swoim wagonie sekretarza partii włoskich.

Zagadkowe strzały

Nocny zamach na pociąg między Błoniem i Płochocinem

Wczoraj w nocy między stacjami Błonie i Płochocin, nieznani sprawcy oddali kilka salw rewolwerowych do jadącego w kierunku Warszawy, pociągu osobowego Nr. 546. Kule rozbiły dwie szyby w oknach wagonu, nie raniąc na szczęście nikogo z pasażerów. Służba kolejowa zatrzymała

pociąg i przy pomocy kilku pasażerów, udała się na miejsce, skąd padły strzały, lecz nikogo tam nie zastano. Znalaziono natomiast kilka łusek rewolwerowych. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia szajki opryszków, grasujących od pewnego czasu na tym odcinku.

15 żydów-komunistów aresztowano w Lublinie

Komuna lubelska w ostatnich czasach nadaremnie usiłuje odbudować stracone pozycje. Wszelkie próby paraliżują lubelskie władze śledcze.

Ostatnio na terenie Lublina aresztowano znów 15 komunistów — oczywiście w 100 proc. żydów. Są to: Chaim Nisenbaum, Nysym Kierszenblat, Mindla Melhendler, Lin Frymanta, Mojżesz Szafirszajn, Szmul Goldman, Eta Rubinsztajn, Natan Aglerman, Sara Lederman, Chawa Miller, Jersza Cukier, Cyma Sylberwaich, Josef Dorman, Grün Melhendler i Judda Gruszanski. (1).

Dwa rządy „chińskie” zawarły unie celną

TOKIO, 3. 5. Jak donoszą z kół poinformowanych, polityczne zjednoczenie tymczasowych rządów chińskich w Pekinie i Nankinie zostanie poprzedzone przez zawarcie unii celnej. Rządy pekiński i nankiński przejęły dziś komory celne w Czingwangtae, Tientsinie, Lungkou, Czufu, Wenhaiwei, Tsingtao i w Szanghaju. Wedle oficjalnych danych, wpływ celny z powyższych komór wynosi przeszło połowę całości chińskich dochodów celnych.

J. K.

Miecze Chrobrego z literami O. N. R.

Manifestacje młodzieży Pochód ulicami Warszawy

Wczoraj, zgodnie z tradycją na ruinach starej kaplicy została odprawiona uroczysta Msza św. Na parę minut przed dziewiątą ściągnęły liczne poczty sztandarowe organizacji akademickich oraz tłumy młodzieży. Po Mszy św. kazanie wygłosił ks. dziek. dr. Rosłaniec. Nawiązał do tradycji dawnych czasów, zwracając uwagę, że za czasów zaborów młodzież tłumnie schodziła się do tych ruin i tak jak dziś padały słowa otuchy. Od tamtych czasów upłynęło wiele lat. Ruiny w dalszym ciągu stoją, aczkolwiek Sejm Polski postanowił wnieść na nich kościół Opatrzności. Widocznie jeszcze nie nadzedł czas, by najgłębsze, najświętsze uczucia Polaków mogły się uzewnętrznić i tak jak dawniej są przechowywane głęboko w sercach Polaków. Zapewne kościół Opatrzności stanie, gdy zwycięży idea narodowa.

Po kazaniu z ogrodu ruszył barwny pochód pocztów sztandarowych korporacji akademickich, z prezesami Bratnich Pomocy na czele. Za sztandarami w barwnych czworkach kroczyły liczne zastępy młodzieży akademickiej. Akademicy nieśli kilka transparentów z napisami: „Niech żyje ruch narodowo radykalny”, „Idea narodowa - radykalna zwycięża”, „my z armią, armia z nami”. Przed transparentami akademicy nieśli dwa ogromne miecze Chrobrego z literami na

wstążce „O. N. R.”.

Pochód przeszedł trasą: Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem na dziedziniec Uniwersytetu. Po drodze uczestnicy pochodu wznosili gromkie okrzyki na cześć ruchu narodowo - radykalnego, przeciwko żydom, masonerii i komunie. Zgromadzona publiczność witała młodzież hucz-

nymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje młodzież narodowo - radykalna”.

Na dziedzińcu Uniwersytetu przemówił do zgromadzonych przewodniczący porozumienia Bratnich Pomocy kol. Kazimierz Tuszyński. Na zakończenie zgromadzeni odśpiewali Hymn Młodych.

„Naprawa” zdobywa „Ozon”

Już od szeregu miesięcy przestrzegano społeczeństwo przed ofensywą „Naprawy”. „Naprawa” jest bowiem grupą, umiejscowiającą prowadzić zrzeczenie rozgrywki taktyczne. Największe niebezpieczeństwo, jakie reprezentuje, to otwieranie drogi tendencjom, bliskim folkfrontowi.

„Naprawa” umie bardzo zrzeczenie wygrywać na swą korzyść własnych przeciwników. Od bardzo już dawna posługuje się konserwatystami, wysuwając ich, jako straszaka reakcji społecznej i zacofania społecznego. Ponieważ konserwatyści strasznie głośno krzyczą przeciw „Naprawie”, „Naprawa” wmawia społeczeństwu, że każdy, kto przeciwko niej występuje, jeśli już nie jest sam konserwatystą, to przynaj-

mniej jest przyjacielem „zacofańców społecznych”.

Od paru miesięcy „Naprawa” wymyśliła sobie nowego straszaka. Jest nim grupa „Falangi”, która, jak wiadomo, brała żywy udział w stworzeniu Z. M. P. „Falanga”, jak wiadomo, jest totalistyczna, Falandze marzyły się sny o „Nocy św. Bartłomieja”.

Falanga ostro występuje przeciwko „Naprawie”. Ale „Naprawa” znowu bardzo zrzeczenie wyzyskuje ataki „Falangi”. Każdego bowiem, kto ośmielił się przeciwko „Naprawie” wystąpić, przedstawia ona w postaci krwawego diabła, śniącego co noc o „Nocy św. Bartłomieja”.

Jako najbliższy etap swej pracy „Naprawa” postawiła sobie za cel opanowanie „Ozo-

nu”. Zaczęło się to na dobre od chwili zastąpienia płk. Koca przez gen. Skwarczyńskiego. Obecnie jednak „Naprawa” wchodzi w okres dla siebie dechodzący. Nadszedł moment ostatecznego ataku na „Ozon”.

W tym momencie straszak przestaje już być potrzebny. W tej chwili można już myśleć o własnym totalizmie. I dlatego z punktu widzenia „Naprawy” nie stało na przeszkodzie, by zlikwidować p. Rutkowskiego z ZMP.

Ale głównych swych przeciwników upatrują „naprawiacze” w grupie „Jutra Pracy”. Grupa ta bowiem wyznaje otwarcie poglądy narodowe i jasno widzi niebezpieczeństwo, jakie grożą Polsce od strony lewicy. Grupa ta więc

musi być niewygodna dla „Naprawy”. Tymbardziej, że jest to grupa ruchliwa. W pewnych wypadkach umiała ona dać „Naprawie” po łapach, jak choćby przy tworzeniu koła parlamentarnego „Ozonu”. W dodatku nie są to w obozie legionowym przybysze, jak p. Rutkowski i jego towarzysze. W hierarchii legionowej przedstawiciele grupy „Jutra Pracy” są starsi od „naprawiaczy”.

I dlatego w tej chwili główny atak „Naprawy”, skierowany jest przeciwko grupie „Jutra Pracy”. Atak prowadzony w sposób zręczny i często perfidny. Na czoło wysuwa się kogo innego, ale tym istotnym, dotychczas widocznym inspiratorem, jest „Naprawa”.